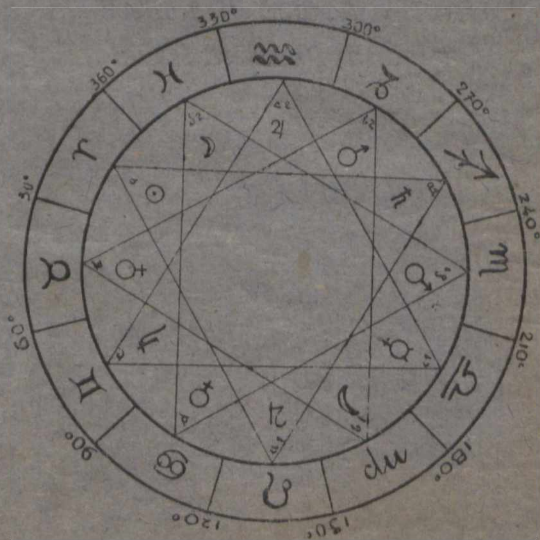
Wiadomości Astrologiczno-Literackie
Rok I. — Czerwiec 1927 — Nr. 2

STRZELEC.

Co to jest astrologia?



Nakładem autora, Cieszyn — Śląsk 1927

Drukiem Henryka Nowaka w Cieszynie.

Cena 1·50 zł.

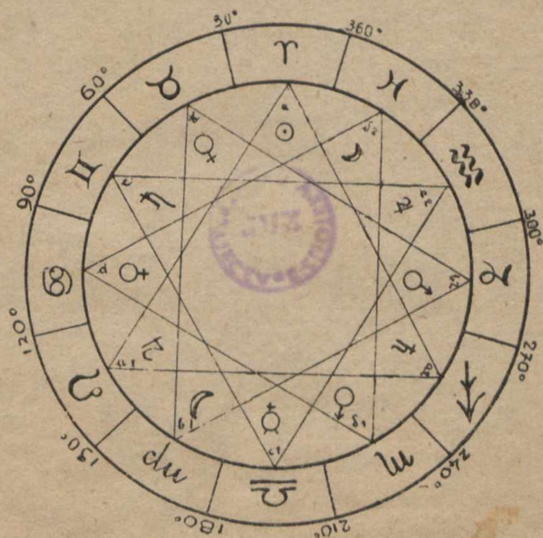
Skrót czasopisma brzmi: W. A. L.

Praca niniejsza została oparta na dziełach popularnego w Niemczech astrologa Brandlera-Prachta jakoteż na własnych spostrzeżeniach.

Wiadomości Astrologiczno - Literackie
Nr. 2.

STRZELEC.

Co to jest astrologja?



Nakładem autora. Cieszyn — Śląsk 1927.

Drukiem Henryka Nowaka w Cieszynie.

Praca niniejsza została oparta na dziełach popularnego w Niemczech astrologa Brandlera-Prachta jakoteż na własnych spostrzeżeniach.



Wydawca: **Karol Chobot, w Warszawie.**

Przedsłowie.

I są ciała niebieskie i ciała ziemskie: lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ziemskich. — Insza chwała słońca, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności.

List pierwszy Ś. Pawła Apostoła do Koryntów, rozdział XV wiersz 40 i 41.

Astrologja! Jakież słowo elektryzuje dziś więcej od słowa — astrologja, każdego myślącego człowieka? Jakiż czar spływa na niego, po wymówieniu tak krzepkiego słowa?

Prawda. Czasy się zmieniły.

Wczoraj — Słońce tak cudnie świeciło, rozsypując hojnie brylantowe promienie; powietrze drgało rytmicznie z dźwiąkiem kos i spracowanych płuc; gwiazdy żywo mrugały, obdarzając nas dreszczami, po spojrzeniu w nieboskłon.

Mój Boże! Jakież to cudne czasy były, jakaż harmonja przeszywała przestworza, że nietylko ludzie przyklękali z pokorą ducha po znojnej pracy, lecz nawet bydlęta z pewnym majestatem zginały kolana, spozierając miłościwie na pieszczącego je gospodarza i pasterza.

Cała Przyroda grała! Ludzie śpiewali szumne i melodyjne piosnki, ptakowie niebiescy wtórowali ich opiekunom. Wszędzie było — rojno i gwarno!

Słowem — Boskie Życie napełniało Ziemię...

— A dziś?

Czy ja się mylę, czy ja zniedotężniałem już do tego stopnia, że nie mam sił do odróżnienia cudów Przyrody? Wiem jedno: „już tak nie jest".

Pozostała mi jeno jedna nuta w sercu:

*

„Kaj się zapodziały starodawne czasy?"

Leć głosie po rosie i zwiastuj — Nowe Życie!

*

Tak. Tchnijmy nowy żywot w obumarłe duchy, czy szkielety ludzkie. Powołajmy do życia „boską wiedzę", abyśmy mogli ludziom zwiastować dobrą nowinę.

Westchnijmy do Stwórcy, aby nam dopomógł w zbożnem dziele! Prośmy Go, aby pozwolił miłościwie nam — biedakom otworzyć niebiosa i pokrzepić bolejącą Ludzkość.

Nie powiemy nic nowego! Stwierdzimy tylko, że to już wszystko było. A więc, nie ma panów, ale są robotnicy w Winnicy Pańskiej.

*

Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo — mówi ewangielista, święty Jan.

W epoce, kiedy „pioruny ziemskie" biją w Pismo Święte, w epoce umierania — należy coraz pilniej zaglądać do Biblji. Albowiem kończy się historyczny świat średniowiecza, a rodzi się — Świat Nowy. Na schyłku ginącego jednego z światów chowajmy skrzętnie cegiełki do nowej budowy. Opowiadam o tem, ponieważ ludzie przywykli się pytać: skąd pochodzi taka mądrość?

Otwórzcie pierwsze Księgi Mojżeszowe, rozdział XV., a usłyszycie słowo Pańskie do Abrama, którego Pan wywiódł na dwór i rzekł:

„Spojrzyj teraz ku niebu, a zlicz gwiazdy".

A zasię, czwarte Księgi Mojżeszowe, rozdział XXVIII. głoszą w wierszu 11:

„A na nowiu miesiąców waszych ofiarować będziecie całopalenie Panu cielów młodych dwa, i barana jednego, baranków rocznych zupełnych siedm".

Wiadomości powyższe powinny raz na zawsze uspokoić roznamiętnione umysły; muszą przeciąć na wieki niesmaczne drwiny ludzi uczonych.

„Wiedzę Boską" krzywdzą nietylko u nas, ale Królestwo Boże cierpi gwałt na całym świecie.

Dlaczego, człowiecze, lepianko prawujesz się z Bogiem? Azaliż twoje zamysły przeciw Niemu nie są w niwecz obracane?

*

Zaprawdę, dziwy się dzieją na ziemi. Polska — onego czasu z światłości Ducha słynąca po wszystkiej ziemi, upadła i wyprawiła gody wesela i smutku po to, aby znów się odrodzić.

Polska ma stać się Mesjaszem narodów. Zanim to nastąpi, polacy muszą zawrzeć święte Przymierze z Bogiem, pogodzić się z prawami Przyrody.

Kłócić się nie wolno w obliczu grozy utraty Świadomości...

*

Powstaje również spór, z której strony świata wywodzi swoje pochodzenie — astrologja.

Istnieje pogląd, że astrologja ugruntowała się najpierw na Północy. Najstarsze pomniki literackie, odczytane w Mezopotamji, poświadczają, że starożytny ród Akkadyjczyków jest pochodzenia północnego; akkadyjczycy stanowili szczep, którego potomkowie wywędrowali z północnych krain.

Z północy wynieśli właśnie wiedzę astrologiczną; w okresie wędrówek przeszli na Wschód i przekazali tajemnice swoim na-

stępcom. Astrologję potem pielęgnowali żydzi, chaldejczycy i babilończycy. W królewskiej bibljotece Assurbanipa'a znaleziono jedno z najstarszych dzieł astrologicznych z czasów króla Sargona I.

Egipt zawdzięcza swoją potęgę — kaście kapłanów, którzy byli biegli w sztuce czytania z gwiazd. W świątyniach były wyrzeźbione znaki symboliczne, z których wiedzę czerpały nieprzerwanie pokolenia, przekazywane dziedzicznie godnym następcom.

Prąd wiedzy astrologicznej krążył potem w Grecji i Rzymie. Grecy myśleli, nie znając północnego pochodzenia astrologji, że twórcami jej zasad byli chaldejczycy. W Rzymie astrologja cieszyła się powodzeniem i poparciem dworu. Pospólstwo, plebs obdarzał astrologa przezwiskiem: chaldejczyk. Z czwartego wieku po Chrystusie pochodzi dzieło autora Firmicius Maternus „VIII Libri Matheseos"; praca ta rzuca wielkie światło na dzieje astrologji. — Dziwić się należy, że wczorajszy Rzym był tolerancyjny dla wiedzy, chociaż z wiary pogański, a dzisiejszy starał się trzymać światło pod korcem, groźbami zaś zaciemniać umysły.

Walkę stacza śmiertelną. Pod parciem sił dzisiejszy Rzym „modernizuje się" — kroczy z postępnem Ducha czasu! Ale któż odpowie przed „Świątynią Wiedzy" od 14-go stulecia za nieludzkie zmaganie się? Czy płonęce pochodnie żywe Nerona mamy tylko uwieczniać na płótnie? Czy nieukończona walka ma święcić tryumfy w aktach sądowych Świętej Inkwizycji, czy w umysłach sfanatyzowanych spalonego na stosie proroka Savonaroli lub historycznego Pico Mirandola, którzy w świętem oburzeniu ciskali słowne gromy, że Astrologja jest dziełem szatana? Czyż nasz Kopernik nie byłby zginął na stosie, gdyby swej pracy nie ofiarował papieżowi? Dlaczego miarodajne czynniki nie uświadomiły narodu o zdolnościach astrologicznych mistrza Kopernika? Dlaczego naród nie wie, że przyjaciel reformatora religijnego Dra Marcina Luthera, Filip Melanchton wydał już w r. 1553 dzieło Klaudjusza Ptolemeusza p. t.: „Tetrabiblos", de praedictionibus Astronomicis, cui titulum fecerunt quadripartitum graece e latine, libri IV, Philippo Melonthone interprete? Dlaczego Krakow słynął i słynie z uczoności? Dlaczego mocarstwo wypożycza instrumenta astronomiczne, aby umożliwić cierpliwym badaczom badanie ruchów ciał niebieskich na ziemiach polskich, powiększać chwałę nauki polskiej?

Czyż to wszystko ma być wpisane do księgi czyli historji oświeconego chrześcijaństwa, pod którego wezwaniem było mnóstwo piór literackich, zużytych w obronie i na chwałę tegoż chrześcijaństwa?

Czy wiedza święta, wiedza czysta, wiedza królewska ma służyć za firmę dla ludzi o ograniczonem polu myślenia i widzenia?

Czyż nie pora — wygnać handlarzy „nie — wiedzą" z świątyni wiedzy? Czyż tylko ludzie mocni i dzierżący Kaduceusz mącący mają stać na straży „porządku, ładu, bojaźni moralnej i dobrych obyczajów" i regulować — przypływ i odpływ mózgów?

Czyż wy sądzicie, że po odmarznięciu, roztopieniu się północnej Syberji, Prawda w nieustraszonej nagości nie powstanie w imieniu niesprawiedliwie zasądzonych?

Czy nie powstanie wtedy „raj ziemski", o czem wspomniałem na początku? Może to mgliste urojenia? Nie! Po trzykroć: nie! Wiem, że: „zbliża się straszliwa chwila, że ten świat ma być rozjaśniony światłem wiedzy. Kto nie wytrzyma blasku, temu czaszka błyskawicami rozerwana, rozleci się na kawałki — i będzie na łańcuchu w domu warjatów..." — rzekł Król Duch, największy rewolucjonista świata — Juljusz Słowacki.

*

Na zakonczenie należy rzucić promień światła na stosunek: dziennikarstwa do wiedzy i ogółu czytelników. Zadanie jest wysoce prymitywne. Płatny i zawodowy dziennikarz nie ma czasu na zagłębienie się w tajemnice astrologji. Artykuły „od wiersza" nie rozwiążą również sporu, nad czem pracowali troskliwie „nieocenieni współpracownicy dziennikarscy", używszy terminu głośnego profesora; historja pokryje ich żałobą milczenia.

Do dzieła muszą przystąpić — z Bożej łaski uprzywilejowani astrologowie. Już świta przedwiośnie! Powietrze jest wypełnione zapachami astrologicznemi.

Światło z pod Korca — bożkowie muszą postawić na świeczniku...

Będzie to pierwszy promień z nadchodzącej epoki Wylania się Ducha Świętego — na bolejącą Ludzkość.

Karol Chobot.

W Warszawie, dnia 12. Marca 1927 r.

Część I.

Wielu zapewne mniema, iż astrologja to — wróżbiarstwo lub senzytywna medjumiczność. Taki sąd jest z gruntu fałszywy. Astrologja jest wolna od wszelkiej mistyki; jest to empiryczna wiedza, opierająca się ściśle na prawach kosmicznych.

Rzadko która wiedza przedchodziła podobny jej ciekawy los. Raz stała przez całe wieki na czele każdorazowej epoki kulturalnej, to znowu, prześladowana i uciskana mogła tylko w cichej celi uczonego wieść swój nędzny żywot. Długi czas musiała cierpieć i przypatrywać się, jak niejeden jej wyznawców stawał się męczennikiem; wnet jednak zjawiał się człowiek, który wyzwalał ją z upokarzającego stanowiska i wynosił na szczęty a wówczas władcy cesarze i królowie a nawet papieże ubiegali się o jej łaskę i stawali się jej najgorliwszymi zwolennikami.

Niestety w dobie rozkwitu owładnęty nią zabobon i spekulacja, które ją wypaczyły i zanieczyściły, wskutek czego została ponownie strącona z tronu, wyklęta i w fałszywem świetle przedstawiona. W nowszych jednak czasach została znowu na tyle oczyszczona z fałszów i balastu, iż nie potrzebuje więcej stawać się faworytką najmożniejszych świata, ani też ofiarą pokątnych handlarzy, albowiem chce ona służyć tylko prawom przyrody i nie wymaga od nas wiary, lecz podaje nam wiedzę.

Za postawę astrologji służy zjawisko wywierania przez gwiazdy wpływu na życie przyrodu. Stąd wynika dalszy wniosek, iż wpływ ten przenosi się także na człowieka.

Skoro myśl tę raz przypuszczono, rozpoczęto powoli obserwować wszelkiego rodzaju wydarzenia w życiu poszczególnego człowieka, jako też całych ludów i zaszłe w tym samym czasie zjawiska i zmiany na gwiaździstem niebie porównywać z niemi. W ten sposób wytworzyły się dla różnych konstelacyj odpowiednie reguły. I tu tedy astrologja okazuje się i występuje jako wiedza empiryczna. Te reguły bowiem spełniają się tak samo dziś jak i przed tysiącami laty.

Według nauki Chaldejczyków człowiek, który w czasie swego zrodzenia posiadał jako gwiazdę wschodzącą n. p. Saturna i w dodatku jeszcze w znaku zodjakalnym Koziorożec, był chciwym, złośliwym, nieufnym, ostrożnym i melancholijnym. Kto studjował astrologję, ten i dziś znajdzie potwierdzenie owej reguły.

W książkach Klaudjusza Ptolomeusza z Peluzjum, jednego z największych astronomów starożytności, można pomiędzy innemi

znaleźć taką regułę, iż Mars, znajdujący się w znaku wschodzącym Baran, czyni człowieka nieustraszonym, zdecydowanym, twardym, gotowym do walki i surowym. I jeśli dziś obliczymy horoskop osoby, która by posiadała w ascendencie Baranie Marsa, to będziemy się mogli przekonać, iż owa reguła Ptolemeusza i w naszych czasach się zgadza.

Takich przykładów znajdujemy w odnośnej literaturze całe mnóstwo. Wszak ciała niebieskie na podstawie prawa przyciągania wywierają za pośrednictwem łącznika pewien określony wpływ zarówno na wszechświat jak i na poszczególne przedmioty. Jest rzeczą naukowo dowiedzioną, iż masy najbliższe jak i najodleglejsze, dalej największe jak i najmniejsze oddziaływują wzajemnie na siebie odpowiednią siłą, stosownie do odległości i właściwości swych mas.

Tem samem wszelkie życie na ziemi podlega według nauki astrologicznej wzajemnym planetarnym wpływom, które, jakby w soczewce załamane, rozszczepiają się na niezliczone subtelne i najsubtelniejsze działania, by trafiając miejscami na te same nastrojenia, znowu się połączyć i w jakimś wypadku lub czynności wywiązać. Mamy więc tutaj do czynienia z dynamicznem działaniem gwiazd na fizykalne i fizjologiczne przejawy naszej ziemi i jej istot żyjących.

Że Słońce i Księżyc wywierają silny wpływ na życie przyrody, jest dostatecznie znaną rzeczą; jeśli zaś wpływ innych gwiazd mniej uderza nasze zmysły, to przyczyna tego tkwi w ich nieznacznej pozornie wielkości, w ich dużem oddaleniu a w końcu w nas samych. Kto jednak zechce obserwować, ten łatwo może znaleźć, iż n. p. pewnym konstellacjom pomiędzy Saturnem a Marsem towarzyszą równocześnie pewne wypadki fizykalne na ziemi, odbijając się również na życiu ludzi, albo iż wszyscy urodzeni w znaku Lwa, podlegając, według nauki astrologicznej, głównie wpływom Słońca, będą rzeczywiście wykazywali całkowicie te przymioty, jakie się przypisuje Słońcu, a mianowicie pychę, ambicję, śmiałość, wzniosłość myśli i t. d.

To wzajemne oddziaływanie elektrodynamiczne, jakiemu wszystkie ciała niebieskie podlegają, zostało także eksperymentalnie dowiedzione. Co więcej, niektórzy uczeni pokusili się o wyrażenie w cyfrach tego dynamicznego oddziaływania.

Selen, jak wiadomo, zmienia wskutek ogrzania i naświetlenia swą zdolność przewodzenia elektrycznego. Wpływ jednej świecy na ogniwo selenowe przy pewnej odległości wzięto jako jednostkę. Znaleziono przytem, iż n. p. Jowisz działa na naszą ziemię siłą przeszło trzech jednostek.

Grubsze wpływy gwiazd przejawiają się w postaci burz, trzęsień ziemi i t. d., a więc w napięciach mas (ziemia, morze i powietrze); delikatniejsze oddziaływują fizjologicznie na nasz organizm, najsubtelniejsze zaś na nasze życie duchowe.

Również i ta okoliczność, iż Wenus w punkcie przyziemnym, podobnie jak Słońce, ma wychylać igłę magnetyczną, wskazuje na dynamiczny, odległy wpływ. Toteż astrologja jest astro-

magnetycznej natury, a gwiazdy są gigantycznemi, kosmicznemi magnesami.

Przeciwnicy astrologji podnoszą zarzut, iż kopernikański system słoneczny czyni naukę astrologji niemożliwą; ten zarzut jednakże niema znaczenia, gdyż astrologja zgoła nie zajmuje się ruchem w systemie słonecznym; pozatem egipska nauka o układzie słonecznym była ogromnie podobna do nauki Kopernika. Zresztą obojętną jest rzeczą dla powyżej przytoczonych reguł, czy ziemia się około Słońca obraca, czy też odwrotnie. Kopernikański system wywarł dodatni wpływ na astrologję o tyle jedynie, iż udoskonálił jej technikę.

Nowoczesna wiedza powołuje się często na świadectwo Kepplera, który również był astrologiem i miał rzekomo potwierdzić częściowo bezwartościowość astrologji. Rzecz przedstawia się jednak inaczej. Keppler ostrzegał jedynie przed nadużywaniem i zbył wielkim brakiem krytycyzmu. Ów sławny uczony przyznał wpływ gwiazd na życie organiczne, pragnął tylko zaprowadzić ograniczenia w odniesienim do wpływu nawet na najdrobniejsze i niepozorne wypadki w życiu człowieka. Toż on wprowadził nawet nowe aspekty do astrologji i różne techniczne formy, więc nie mógł zarazem być jej przeciwnikiem.

Na podstawie swych obliczeń astrologicznych Keppler przepowiedział Wallensteinowi, mającemu dopiero 25 lat, jego sławę i szczegółowy los, które to przypowiednie późniejsze życie Wallensteina potwierdziło. Z pomiędzy różnych historycznych wydarzeń przytoczymy parę następujących:

Za czasów Nerona żył astrolog Thrasyllus, który młodemu Neronowi na podstawie obliczeń astrologicznych godność cesarską przepowiedział.

Lekarz przyboczny Fryderyka II. obliczył datę śmierci zarówno cesarza jak i swoją.

Henryk III. w Anglii wygrał kilkakrotnie swoje bitwy na podstawie astrologicznych obliczeń swego astrologa Wilhelma z Pergum.

Kardynał Piotr z Ally przepowiedział już w r. 1414 w swych dziełach astrologicznych wielkie przewroty rewolucji francuskiej w r. 1789.

Astrolog Jan z Lichtenberg, żyjący jako pustelnik w Alzacji, obliczył bitwę pod Jeną.

Astrolog Stöfler, profesor matematyki w Tybindze, przepowiedział dokładnie godzinę swej śmierci. Postanowił tedy owego krytycznego dnia wcale nie wychodzić i zaprosił do siebie przyjaciół. Sądy wśród uczestników były podzielone. Stöfler poszedł po ciężki foljant, znajdujący się na półce zksiążkami, upadł i zranił się w głowę, co pociągnęło za sobą śmierć jego.

Łukasz Gaurikus, doktor matematyki, wystawił w r. 1506. ówczesnemu władcy Bolognji, Janowi Bentivoglio, horoskop i radził mu, by się pojednał z papieżem Janem II., inaczej on go jeszcze tego samego roku wypędzi a jego pałac zburzy. Surowy władca tak się rozsrożył tą przepowiednią, iż kazał Gaurikusa poddać

czterokrotnym torturom i uwięzić na przeciąg 25 dni. Gaurikus jednak mocno obstawał przy swej przepowiedni. Spełnienie co do joty przepowiedni niemogło wszakże zostać wstrzymane tym brutalnym czynem. Później przepowiedział ów znakomity astrolog śmierć Henryka II. podczas znanego turnieju.

Również Paracelsus pracował na polu astrologji. W jednem ze swoich pism podaje on następującą przepowiednię: „Z figury na niebie widocznem jest, iż ktoś z Francji wpadnie do rzymsko-niemieckiego cesarstwa. Tenże zada cios i przywłaszczy sobie orła, więc mianuje się cesarzem, wróci z przepychem do Francji, wyrządzi wiele szkód, lecz nic szczególnego nie zatrzyma. Z tego atoli nie wynika, iżby się stał panem Europy lub reformatorem kościołów, on będzie do tego jedynie przez gwiazdy pobudzony".

Jasnem jest, iż ma się tu na myśli Napoleona I.

Tak samo rektor i astrolog Pierre Turrel z Dyon przepowiedział już w r. 1540. późniejszą rewolucję francuską ze wszystkiemi jej zgrozami.

Seth Calvisius, słynny chronolog, obliczył dla siebie dzień roku 1602., który miał dla niego spowodować fizyczny wypadek. Aczkolwiek w tym dniu zachowywał wszelką ostrożność, przecież złamał sobie nogę i kulał odtąd całe życie.

Dwaj wielcy mężowie stanu, Richelieu i Mazarin, brali porady w sprawach dyplomatycznych u ówczesnego sławnego astrologa Jana Baptysty Marina, profesora matematyki w Paryżu, i musieli być bardzo zadowoleni z niego, skoro Mazarin wyznaczył mu roczną pensję.

Jeden z najsłynniejszych angielskich astrologów, William Lilly, obliczył dla króla szwedzkiego jego powodzenia wojenne. On też przepowiedział astrologicznie wielki pożar Londynu roku 1666.

Astrolog i doktor medycyny Andrzej Goldmayer przepowiedział w r. 1632. Gustawowi Adolfowi rychłą, gwałtowną śmierć. Z tego powodu musiał on uciec ze Strasburga do Tybingi. Dopiero gdy się jego obliczenia sprawdziły a Gustaw Adolf padł pod Lützen, wtenczas mógł znowu wśród zaszczytów powrócić do Tybingi.

Znamiennem dla wartości astrologji jest i ten fakt, iż w XVI. w. dwaj przedstawiciele nauk ścistych, uczony Tycho de Brahe i również uczony, sławny namiestnik Szlezwig-Holsztynu hr. Henryk Rantzau z zapałem występowali w jej obronie. Hr. Rantzau pozostawił po sobie wspaniale wyposażoną książkę, w której zachowane są horoskopy sławnych podówczas mężów, a podającą zarazem wiele objaśnień do nich.

W tym samym czasie wykładał astrologję Melanchton na uniwersytecie w Wirtenberdze, a nawet istniały osobne katedry tłumaczenia z gwiazd na uniwersytetach w Bolognji i Padwie.

Nawet Bacon, ten wielki herold nowoczesnej wiedzy przyrodniczej, nie zaprzeczał możliwości, iż wielkie wydarzenia na ziemi jak powodzie, zaraza, walki i t. d. stoją w ścisłym stosunku do pozycji planet, a które dadzą się astrologicznie naprzód oznaczyć.

Tycho de Brahe wyliczył horoskopy trzech synów króla duńskiego Fryderyka II., które do dziś dnia się zachowały; zgadzają się one dokładnie z wypadkami ich życia, zwłaszcza horoskop księcia Jana wykazuje zgodność w najdrobniejszych szczegółach aż do jego tragicznego końca życia.

Ciekawą rzeczą jest i ta okoliczność, iż największemu przeciwnikowi astrologji, Pico de Mirandola, przepowiedziało trzech astrologów śmierć i rodzaj tejże.

Jeszcze ciekawym jest następujący fakt: Na rok 1524. przepowiedziało wielu astrologów z powodu wielkiej konjunkcji trzech planet w znaku zodjakalnym Ryb niesłychane ulewy deszczowe i rozluźnienie stosunków zwierzchniczych. W lecie tego roku nastąpił rzeczywiście okres nadzwyczajnych deszczów. Równocześnie także wybuchły wojny domowe i chłopów w różnych częściach Europy. Chrystjan II. został wypędzony, a Kopenhagę zdobył Fryderyk I. Franciszek I. został uwięziony, Rhodes oblegli Turcy i t. d.

Cennem świadectwem dla astrologji są między innemi przepowiednie astrologa Jana Karola Vogta, żyjącego w połowie XVIII. w. w Monachjum. Tenże będąc pierwotnie uczniem stolarskim, przyswoił sobie w wolnych godzinach wiadomości matematyczne i astronomiczne, potrzebne do wykonywania astrologji i obliczył sobie na podstawie własnego horoskopu kilka większych wygier loteryjnych, które uczyniły go bogatym i niezależnym. On był tym astrologiem, który przepowiedział wojnę krymską, upadek Sebastopolu, śmierć cara Mikołaja I., narodzenie księcia Napoleona a głównie odbudowanie państwa niemieckiego po Wojnach napoleońskich.

Takich przepowiedni na podstawie matematycznego obliczenia astrologicznego istnieje wielka ilość, z pomiędzy których tylko parę bardziej znanych zostało przytoczonych. A gdybyśmy chcieli sięgnąć do skarbca starożytności, napotkalibyśmy zaiste róg obfitości.

Lecz i nowsze czasy mogą się pochlubić wyśmienitemi prognozami.

Hinduski astrolog Surya bärain Row podał w swoim prospekcie na r. 1899. prognozę wojny w Transvaalu. Również astrolog „Pearce" przepowiedział w „Zadkiels Almanach" w połowie roku 1899. wojnę z Burami. Dalej przepowiedział on na rok 1902. wiele zaburzeń i zamach na ministra. W Petersburgu został w połowie kwietnia 1902. r. zamordowany minister finansów — zamach na ministra policji tydzień przedtem, jak wiadomo, nie udał się — a w państwie cara panowała formalna rewolucja.

Astrologiczny kalendarz Raphaela przepowiedział na rok 1898. dla Stanów Zjednoczonych strajki, zaburzenia i wojnę. Tego też roku wybuchła wojna amerykańsko-hiszpańska o Kubę.

Uderzający jest n. p. następujący fakt: Hindus Mr. K. Pillai opublikował 6. grudnia 1901. r. w gazecie „Pirapaucha", wychodzącej w Madurze, a przedtem 19. czerwca 1901. w gazecie hinduskiej taką prognozę: „Król Edward VII. zachoruje niebezpiecznie pomiędzy 21. a 28. czerwca 1902. na rzka wewnątrz

organizmu, co mu przeszkodzi w ukoronowaniu się na secarza Indyji.

Równie w zdumienie wprawiają astrologiczne prognozy, tyczące się dramatu w Portugalji. Wychodzące w Londynie czasopismo „The Forecast" zamieściło już w numerze zimowym 1906. notatkę, iż wskutek nieszczęśliwych konstellacyj pomiędzy Słońcem, Księżycem, Uranem i Neptunem przyjdzie do gwałtownych wystąpów przeciwko królewskiej familji. Podobną prognozę umieszczono w „Raphael Almanach" już w jesieni 1906., zapowiadującą rewolucyjny kryzys w Portugalji na rok 1908 i wielkie niebezpieczeństwo dla króla.

Tym podobne prognozy moglibyśmy przytoczyć aż do najnowszych czasów sięgające, lecz niech ta powyższa lista przepowiedni, która jest tylko znikomą częścią faktów z największą wiarogodnością stwierdzonych, będzie wystarczającą do naszego celu. Jest doprawdy nie do uwierzenia rzeczą, jak mogły te fakta zostać naumyślnie pominięte lub przekręcone. Snać wiedza i prasa podały sobie rękę, by publiczności pod żadnym warunkiem nie otworzono oczu na prawdę astrologji.

Oczywiście, zdarzają się i fałszywe wnioski. Astrologja pomimo swego wysokiego wieku znajduje się jeszcze w niedorozwoju. Trzeba jeszcze usunąć z niej wiele średniowiecznego balastu. Ona musi się zmodernizować, nad czem się we wszystkich cywilizowanych krajach pracuje.

Jeżeli astrologja obecnie wykazuje pewne błędy, to czyż i inne gałęzie wiedzy są od nich wolne? Jak wysoko rozwiniętą jest n. p. medycyna, a ile to jeszcze błędnych stawia się djagnoz, jak często ucieka się do fałszywych środków! I diatego tylko, iż lekarz podlega ludzkiemu błędzeniu, miałożby się całą jego wiedzę potępić!?

Jeśli jakaś astrologiczna reguła, zastosowana tylko do 5 lub 6 horoskopów, zostaje potwierdzona przez te same następstwa, to można całkiem naukowo oświadczyć, iż niema się tu do czynienia z żadną przypadkowością, lecz z konsekwencją praw. A wykazanie tych rządzących praw jest zadaniem nowoczesnej astrologji.

Jeżelibyśmy się przypatrzyli bliżej Biblji, to znaleźlibyśmy w niej całe mnóstwo pojęć, opartych na wiadomościach kosmicznych, albowiem dawniej wiązano ewolucję naszej ziemi i jej istot żyjących ściśle z prawami, rządzącemi naszym wszechświatem. Toteż pierwsze wieki chrześcijaństwa, będące jeszcze bardzo zbliżone do pogranicza starożytności, obfitują w cały szereg ludzi tak kościoła jak i świeckich, którzy dokładnie znali klucz wszelkich tajemnic, i nic też dziwnego, iż wielu papieży i wysokich książąt kościoła albo sami byli astrologami lub też gorąco popierali jej naukę. I zdarzyło się nawet, iż taki n. p. Pico de Mirandola został uznany za innowiercę, który oprócz innych herezyj dopuścił się znieważenia astrologji.

Do przedstawicieli kościoła, którzy stawali w obronie astrologji zaliczają się między innymi papieże Sylwester II., Jan XX. i XXI., Leon X., Klemens VII. i Paweł III., kardynał Piotr z Ailly, arcybiskup bamberski, jakoteż wielu uczonych teologów i wielka część niższego duchowieństwa.

Z biegiem czasu jednak ów ścisły związek z poglądami starożytnych coraz bardziej się zacierał, kościół zaczął się stawać powoli przeciwnikiem tej wzniosłej nauki a nawet nauka świecka wzięła rozbrat z nią, szczególnie gdy powiał światem duch materjalizmu, zatracający szerszy horyzont myśli i zacieśniający się w coraz węższe ramy pojęć, bezpośrednio podpadających pod zmysły.

Lecz martwota nigdzie nie może długo trwać. Wprawdzie żywotność astrologji została silnie przytłumiona, jednak w ostatnich dziesiątkach lat zainteresowanie się nia zaczęło ogarniać coraz szersze kręgi, szczególnie w Anglji, Ameryce, Francji i w krajach środkowo-europejskich, gdzie istnieją już liczne poważne czasopisma i wydawnictwa w tym kierunku.

Przyjrzyjmy się jeszcze, jaką to korzyść osięgamy przez znajomość reguł astrologicznych. Przedewszystkiem wypadnie nam podnieść ich etyczne znaczenie dla każdego człowieka, albowiem horoskop urodzenia jakiejś osoby przedstawia nam, że tak powiem, dokładny jej paszport, który bez upiększania, bez idealizowania wskutek samolubstwa, w sposób nie szczędzący nikogo, podaje wierny obraz wewnętrznej istoty danego osobnika. Tu posadamy wielki środek do samowychowawstwa, a co przez to zyskuje poszczególne indywiduum, to zarazem wychodzi na dobro rodziny, a w dalszym ciagu społeczeństwa.

I rzeczywiście każdy, kto podjął się badania astrologji, zapoznał się z jej techniką i obliczył sobie swój własny horoskop, począł stawać się powoli innym człowiekiem wskutek wglądnięcia po pierwszy raz w życiu we własną duszę niezamąconym wzrokiem.

Lecz nie tylko charakterystykę naszej duszy może nam podać dobrze obliczony horoskop. On nam może posłużyć jako wierny dorodca we wszelkich okolicznościach życia. Każdy człowiek przechodzi pewne okresy szczęścia; wielu jednak wcale tego nie odczuwa albo dlatego, że tych perjodów nie zna i nie zwraca wogóle na nie uwagi albo też nie umieją ich wyużytkować. Horoskop tedy wskaże nam owe okresy najbardziej sprzyjające, w czasie których śmiało możemy się podjąć odpowiednich przedsięwzięć, licząc na pomyślny wynik.

„Es prüfe, wer sich ewig bindet, ob sich das Herz zum Herzen findet". Temi słowy podkreślił wielki poeta Schiller całą wagę związków małżeńskich, ostrzegając przed nierozważnemi krokami w tym względzie. Czyż nie należy wielki odsetek małżeństw do związków, opartych jedynie na złudzeniach? Wszyscy oczywiście przed zawarciem małżeństwa stanowczo orzekają, iż znajdują wszystko w jak największym porządku, lecz przed tym egzaminem zapominają niestety zdjąć z oczu okulary różowe, bez których niejedno zobaczyliby całkiem inaczej. Znając zaś horoskop przyszłego małżonka względnie małżonki, czyli zbadawszy najskrytsze ich popędy, przymiotu i skłonności, wówczas liczba nieszczęśliwych małżeństw zaiste znacznie by się zmniejszyła. Przez porównanie bowiem dwóch horoskopów łatwo da się określić, czy dane dwie osoby wogóle sobie odpowiadają.

Nieocenioną wartość przedstawia astrologja urodzeń dla rodziny. Ileż to błędów popełnia się w wychowywaniu dzieci. O indywidualnem wychowaniu może być tylko wtenczas mowa, gdy się zna dokładnie wewnętrzną stronę dziecka. Wprawdzie rodzice wmawiają sobie tę znajomość, lecz nigdy tak nie jest, gdyż ze względów samolubnych chcieliby widzieć w własnem dziecku ucieleśnienie najlepszych tylko przymiotów. I rzeczywiście poznawszy zupełnie jasno psychikę swego dziecka, następują nieraz zbawienne rozczarowania, bo w tej milutkiej, słodziuchnej istotce są często ukryte w głębi niebezpieczne, złe skłonności. Skoro więc rozczarowanie zostanie opanowane, jest jeszcze czas odpowiednio zmienić kierunek wychowania, unicestwić rozwój owych niepożądanych właściwości, a tem samem pomóc młodej duszy w walce z sobą, co będzie spełnieniem pierwszego obowiązku rodziców.

Także nauczyciel, znając horoskopy swych wychowanków, mógłby lepsze bezsprzecznie osiągnąć rezultaty wychowawcze.

Również wiele fałszywych kroków chybionych egzystencyj dałoby się uniknąć, gdyby przy wyborze zawodu uwzględnięto horoskop, który z niekłamaną pewnością wskazuje, jaki zawód najlepiej odpowiada młodemu człowiekowi nietylko ze względu na uzdolnienie i skłonności, ale i w kierunku powodzenia finansowego.

Bez błędu obliczony horoskop uwiadomia nas o całym przebiegu życia, od kolebki do grobowej deski. Wyznacza materjalne okoliczności, w jakich się od czasu do czasu znajdziemy, rejestruje stan zdrowotny, podając większe i mniejsze choroby jakoteż wypadki.

Podaje nam w dalszym ciągu, w jakich stosunkach będziemy się znajdowali z naszymi krewnymi i naszym domem rodzinnym, dalej, czy będziemy obdarzeni błogosławieństwem dzieci i jakiego będą one usposobienia; uczy nas również uważać na naszych poddanych, którzy mogą nam sprawić kłopot i wyrządzić szkodę; wyjaśnia nam, jakich spólników należy nam przyjmować do interesu; dalej określa nam bliżej czas, rodzaj i szczególne okoliczności naszej śmierci; wskazuje nam podróże i zmiany miejsc zamieszkania, daje objaśnienia co do naszych wad i przymiotów duchowych, moralnych i intelektualnych, skłonności i zdolności, co do dróg, któremi możemy w zawodzie i w publicznem życiu dojść do szczęścia, zaszczytów i powodzenia; traktuje o naszych przyjaciołach i wrogach i wiele innych jeszcze rzeczach.

Wszystko co nas boli i raduje w naszem zmiennem życiu znajduje wierne odzwierciedlenie w horoskopie; jestto jakby wierna fotografja wewnętrznego i zewnętrznego człowieka z całym jego losem. Zewnętrzny wygląd danej osoby nie trudno będzie określić dzielnemu astrologowi z niejednemi nieraz szczegółami, jak n. p. znamiona na pewnych częściach ciała.

Słusznie tedy rzec można, iż horoskop to paszport życia, lecz nie ten paszport, jaki sławetna policja wystawia, gdzie najczęściej spotkać możemy takie określenie: „szczególne znaki — żadne". Wyćwiczonemu więc oku „Sherloka Holmesa" niejedno

zostaje w takim paszporcie zatajonem, podczas gdy horoskop podaje wszystko bez obsłonek.

Wreszcie wskażemy na to, jaki wielostronny użytek możemy czerpać z astrologji.

W ogólności można według stanowiska dawnych astrologów podzielić astrologję na naturalną i judicjarną. Naturalna astrologja zajmuje się przyszłością makrokosmu a judicjarna odsłonia losy mikrokosmu.

Według zapatrywania nowoczesnych astrologów można jednak wyróżnić w niej cztery działy, mianowicie astrologję naturalną, mundanną, urodzeń i godzinną.

Stosownie do tego podziału

1. astrologja naturalna albo fizykalna oznacza wpływ Słońca, Księżyca i wszystkich innych ciał niebieskich na ląd, morze i atmosferę; klimat, pory roku, stan pogody, trzęsienia ziemi, wulkaniczne wybuchy i t. d., jakoteż świat roślinny. Mówimy tedy także o meteorologicznej i herbalnej astrologji.

2. Mundanna astrologja zajmuje się losem całych krajów i ludów, jakoteż ich władców, zwiastuje wojny, rewolucje, epidemje czyli jednem słowem wszystko, co się tyczy publicznej pomyślności. Mundanna jak i meteorologiczna astrologja opierają się na położeniu gwiazd w chwili wejścia Słońca do kardynalnych znaków zodjakalnych, przy zaćmieniach zaś Słońca i Księżyca w czasie nastąpienia wielkich konjunkcyj i t. d.

3. Astrologja urodzeń poświęca się pojedyńczym indywidnom i opiera swe przepowiednie na horoskopie, odniesionym do momentu urodzenia i geograficznego położenia miejsca urodzenia z zastosowaniem przypadującego na ten moment gwiazdostanu.

4. Astrologja godzinna odpowiada na pytanie wszelkie (n. p. wynik jakiegoś przedsięwzięcia) na podstawie horoskopu wystawionego na czas pytania.

W tym rozszerzonym zakresie przedstawia nam astrologja w jasniejszem jeszcze świetle korzyści. Dobrze zbudowana strologja meteorologiczna może nam okazać bezcenne usługi. Wszystkie trzęsienia ziemi i wszelkie wypadki elementarne dadzą się oznaczyć astrologicznie, a więc człowiek posiada prawie że środek uniknięcia następstw tego rodzaju katastrof.

Wielką korzyść z herbalnej astrologji może osiągnąć właściciel posiadłości ziemskich. Znając bowiem astralne wpływy może stosować zasiewy i żniwa według nich, osięgając przytem bezwątpienia lepszy wynik. To samo odnosi się i do ogrodników.

Publicznem dobrem zaś troszczy się astrologja mundanna, wskazując naprzód na grożące wojny, epidemje, wielkie nieszczęśliwe wypadki w komunikacji, zawikłania dyplomatyczne, kryzysy polityczne i t. d. W tym względzie mogą nam posłużyć za świadectwo choćby powyżej wzmiankowani mężowie stanu jak Richelieu i Mazarin.

Z tych wszystkich rodzajów astrologji najlepiej jest wydoskonalona astrologja urodzeń. Trzy inne pozostałe wymagają jeszcze wiele pracy, by im zabezpieczyć trwały grunt, na którym by można prawie zawsze z dodatnim rezultatem budować.

Część II.

Teraz przejdziemy do właściwych i istotnych pojęć astrologji. Dla lepszego jednak zrozumienia techniki astrologicznej niezbędną będzie rzeczą odświeżenie sobie pewnych astronomicznych pojęć.

Ażeby moc oznaczyć położenie gwiazd, ustalono raz na zawsze koła i punkty na niebie jakoteż koła i punkty w miejscu obserwacyjnem (według położenia), do których odnosi się miejsca ciał niebieskich.

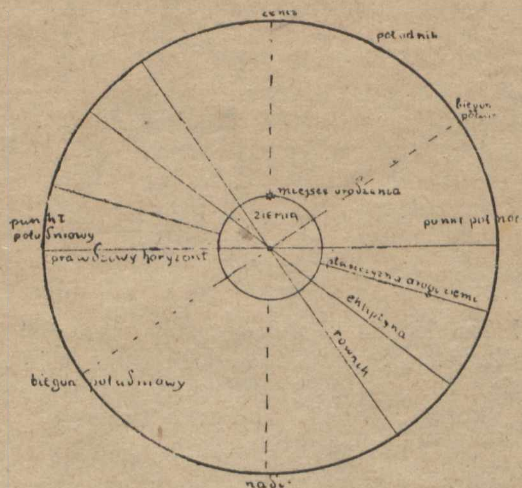
Do wyznaczenia owych gwiazdostanów są nam potrzebne: horyzont ze swemi kardynalnemi punktami, biegunami, wierzchołkiem i kołami wysokościowemi, równik niebieski z punktami zrównania dnia z nocą, biegunami świata, kołami deklinacyjnemi i równoleżnemi i ekliptyka z jej biegunami, kołami szerokościowemi i długościowemi i punktem Barana. Koła owe na niebie, podobnie jak każde koło, są podzielone na stopnie, minuty i sekundy. Cały okręg zawiera 360 stopni, stopień 60 minut a minuta 60 sekund.

Obserwator znajduje się zawsze w centrum swego horyzontu i jeśli zmieni swój punkt obserwacyjny, to tem samem zmienia z centrum i położenie widnokręgu, gdyż do każdego punktu obserwacyjnego przynależy jemu tylko właściwy horyzont. Każdemu widzowi przedziela widnokrąg kulę niebieską na widzialną nad sobą półkulę i na niewidzialną, znajdującą się pod nim.

Horyzont dzieli się na cztery części świata: połnoc, południe, wschód i zachód. W tej stronie widnokręgu, w której wschodzi słońce, księżyc i gwiazdy, leży wschód. W czasie zrównania dnia z nocą, a więc 20. lub 21. marca i 22. lub 23. września, słońce zachodzi w punkcie zachodnim, leżącym naprzeciwko punktu wschodniego. Linja prosta, poprowadzona z jednego punktu do drugiego, przebiega przez punkt obserwacyjny widza, dzieląc płaszczyznę, widnokręgową na połówkę południową i północną. W środku pomiędzy punktem wschodnim a zachodnim widnokręgu leży w kierunku, w którym stoi w południe słońce, punkt południowy, a po przeciwnej stronie również w środku punkt północny.

Jeżeli poprowadzimy z punktu obserwacyjnego linję do środka ziemi a następnie ją przedłużymy w przestworze, tak w górę ku niebu jak i w przeciwnym kierunku, to otrzymamy oś widnokręgową. Końce jej tworzą bieguny horyzontu, a mianowicie ponad nami będzie to biegun północny, także zenitem lub wierzchołkiem zwany, a po przeciwnej stronie biegun południowy, także nadirem lub spodem zwany. Te bieguny służą do wyznaczenia kół pionowych czyli wierzchołkowych, które się prowadzi prostopadle do horyzontu poprzez zenit. Takie pionowe koła można sobie wyo-

brazić przy każdym stopniu horyzontu. Dla celów astrologicznych ważnemi kołami są: meridjan albo południk, idący od punktu południowego poprzez zenit do punktu północnego i t. zw. pierwsze koło pionowe, idące od punktu zachodniego przez zenit do punktu wschodniego. (rys. 1).

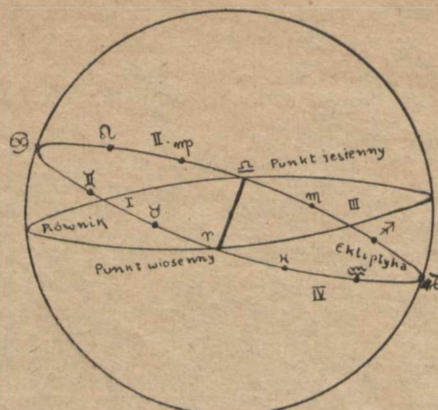


Ryc. 1.

Przedstawiwszy sobie płaszczyznę, przechodzącą przez równik, w przedłużeniu we wszystkich kierunkach w nieskończoność, to będziemy mieli przed sobą równik niebieski. On też dzieli niebo na część południową i północną, znajdując się zarazem w równem oddaleniu od bieguna południowego jak i północnego. Odległość równika niebieskiego od biegunów niebieskich wynosi 90 stopni, podobnie jak odległość równika ziemskiego od biegunów ziemskich.

Równik posiada podziałkę, wyrażoną nietylko w stopniach, minutach i sekundach łukowych, ale jest podzielony także według czasu, t. j. na 24 godzin, z których każda zawiera 60 minut a minuta 60 sekund czasowych.

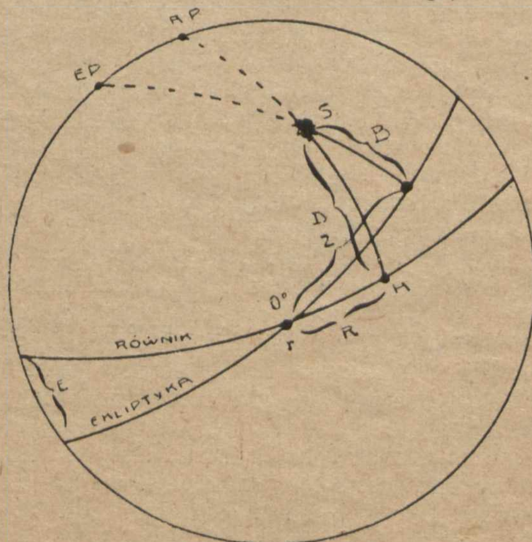
Linja prostopadła do płaszczyzny równika i przebiegająca przez środek ziemi, nazywa się osią ziemską. Przedłużywszy ją w obydwu kierunkach w przestwór, otrzymamy bieguny światła północny i południowy, które się pod względem położenia zupełnie zgadzają z biegunami ziemskimi północnym i południowym. Te bieguny jednak nie należy nigdy mieszać z przedtem wzmiankowanymi biegunami horyzontu, t. j. które zawsze się zowią zenitem i nadirem. Równik ten przecina „pozorna droga słoecza" w dwóch punktach, mianowicie w znaku Barana, t. j. w punkcie wiosennym i w znaku Wagi, t. j. w punkcie jesiennym (rys. 2). Obydwa te punkty zowią się punktami ekwinokcjalnemi, t. zn. punktami zrównania dnia z nocą. Pozostaje nam do wyjaśnienia jeszcze jedna linja kolista na niebie, t. zw. ekliptyka. Powstawanie jej można sobie uzmysłowić w ten sposób, iż w czasie całorocznego obrotu



Ryc. 2.

ziemi około słońca skierujemy wzrok swój w stronę słońca i uważamy, w których miejscach ta linja patrzenia trafia niebo gwiaździste. Tak więc powstała linja kolista zamyka z równikiem kąt, wynoszący obecnie okrągło 23° 27'. Kąt ten, wahający się w bardzo długich okresach czasu między 21° a 28°, nazywa się „nachyleniem ekliptyki". Obecnie zmniejsza się ów kąt o pół sekundy łukowej rocznie, więc uważa się go w astrologicznych obliczeniach jako niezmienną wielkość równą 23° 27'. Jego astrologicznym znakiem jest litera E.

Chcąc oznaczyć miejsce geometryczne jakiejś gwiazdy, można to uczynić w dwojaki sposób: albo 1. określamy położenie jej w od-



Ryc. 3.

E. P. = biegun północny ekliptyki. **A. P.** = biegun północny równika. **S** = gwiazda. **O°** = punkt Barana. **R. A.** = rektascenzja. **D.** = deklinacja. **L.** = długość. **B.** = szerokość. **E.** = nachylenie ekliptyki.

niesieniu do równika z podaniem jej rektascenzji i deklinacji albo też 2. w odniesieniu do ekliptyki, w którym to przypadku musimy użyć długości i szerokości (rys. 3).

Ekliptyka, zawierająca również 360^0, leży w gwiazdobiorach zodjaku; dzieli się ją na 12 równych części, a podział ten rozpoczyna się tak samo jak przy równiku od punktu Barana. Każda część zawiera 30^0. Odstępy te noszą nazwę gwiazdobiorów, leżących na torze słonecznym. Te części ekliptyki zowią się:

Liczba porządkowa	Nazwa	Znak astrologiczny	Miejsce w stopniach ekliptyki
1.	Baran	♈	od 0^0 do 30^0
2.	Byk	♉	« 30^0 « 60^0
3	Bliźnięta	♊	« 60^0 « 90^0
4.	Rak	♋	« 90^0 « 120^0
5.	Lew	♌	« 120^0 « 150^0
6.	Panna	♍	« 150^0 « 180^0
7.	Waga	♎	« 180^0 « 210^0
8.	Niedźwiadek	♏	« 210^0 « 240^0
9.	Strzelec	♐	« 240^0 « 270^0
10.	Koziorożec	♑	« 270^0 « 300^0
11.	Wodnik	♒	« 300^0 « 330^0
12.	Ryby	♓	« 330^0 « 360^0

Tych 12 znaków zwierzyńca wywiera według astrologicznej nauki i doświadczenia ściśle oznaczony wpływ na wszelkie życie na ziemi.

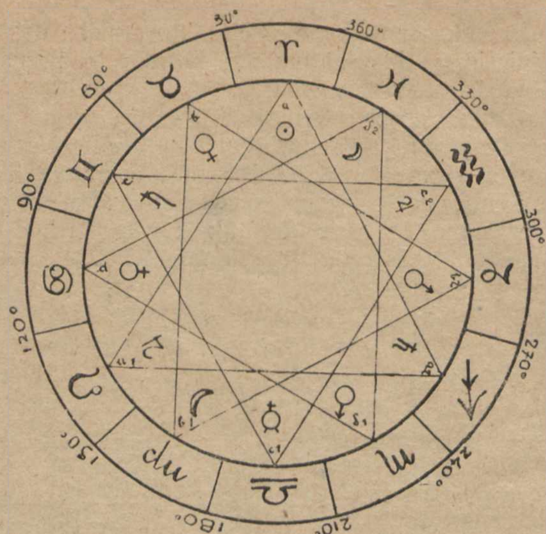
Znaki zodjakalne wpływają na moralne i intellektualne zdolności, zdrowie, rowój cielesny, temperament, jakoteż na ukształtowanie losu człowieka. Największy wpływ przypada temu znakowi, który zajmuje ascendent, pod czem należy rozumieć znak zwierzyńcowy, jaki w chwili urodzin wyłania się na wschodzie widnokręgu.

W zodjak dadzą się włożyć trzy trójkąty z wierzchołkami odległemi od siebie o 120^0, przyczem na każdy poszczególny znak zodjakalny przypadnie tylko jeden wierzchołek trójkątów (rys. 4). Taki trójkąt nazywamy tutaj „trygonem". Według tego, w jakie znaki zwierzyńcowe wejdą odpowiednie wierzchołki poszczególnych trójkątów, możemy rozróżnić następujące 4 trygony:

1. ognisty trygon — ze znakiem ♈ ♌ ♐
2. ziemski trygon — ze znakami ♉ ♍ ♑
3. wodny trygon — ze znakami ♋ ♏ ♓
4. powietrzny trygon — ze znakami ♊ ♎ ♒

Ten podział służy głównie do oznaczenia natury znaków zodjakalnych, bo od nich zależy rodzaj wpływu.

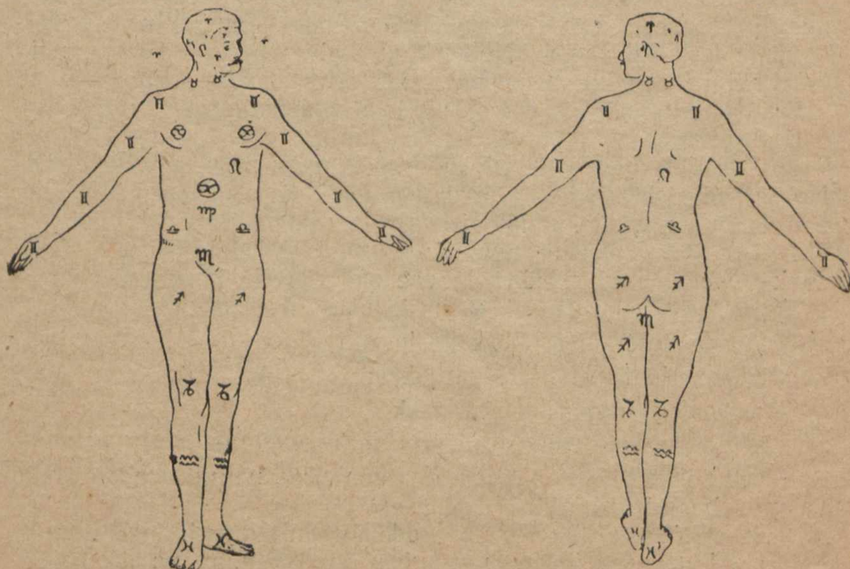
Ze względu na różnorodne oddziaływania owych znaków podaje się je jeszcze rozmaitym podziałom, jak n. p. na „ruchome" znaki, reprezentujące szybkość, na „stałe" znaki, przedstawiające



Ryc. 4.

a, a_1, a_2 = ognisty trygon. b, b_1, b_2 = ziemski trygon. c, c_1, c_2 = powierzchny trygon. d, d_1, d_2 = wodny trygon.

trwałość i stałość. Na „piękne" znaki, wywierające wpływ na piękne ukształtowanie ciała w odróżnieniu od „brzydkich" znaków, dalej na „filozoficzne" znaki, ponieważ je tylko dobrzy myśliciele w ascendencie posiadają, również na „artystyczne" znaki, które, gdy władną nad ascendentem, nadają talent artystyczny albo udzielają wogóle wielkiej skłonności do sztuk i t. d. Niemożliwem jest podanie tutaj wszystkich podziałów.



Ryc. 5.

Jako ważną rzecz można tutaj przytoczyć, iż każdemu znakowi podporządkowana jest pewna część ciała ludzkiego. Tak n. p. głowa podpada pod znak Barana, szyja i kark pod znak Byka i t. d. aż do stóp, nad któremi panuje znak Ryb (rys. 5.) Na podstawie dobrego lub złego opromieniowania tych znaków przez planety (o czem jeszcze bliżej pomówimy) może astrolog osądzić stosunki zdrowotne całego ciała. Przypuśćmy, iż ktoś w horoskopie posiada znak Byka pod złym wpływem planety Marsa, to możemy śmiało rzec, iż właściciel takiego horoskopu będzie skłonny do chorób gardła i z pewnością będzie musiał tę część ciała swego poddać raz w życiu operacji lub innemu zabiegowi lekarskiemu.

Oprócz zwierzyńcowych znaków według astrologicznej nauki i doświadczeń wywierają jeszcze większy wpływ Słońce, Księżyc, wszystkie planety i większe gwiazdy stałe.

Te ciała niebieskie stosownie do ich oddziaływań na człowieka i jego los dzielą się na dobre, złe i na takie o mieszanej naturze.

Dobremi planetami są Jowisz i Wenus, złemi Saturn, Mars i Uran. Mieszanej natury są takie planety, które w połączeniu z dobremi planetami dobry, ze złemi zły wpływ wywierają; do nich należą Merkur i Neptun.

Słońce i Księżyc są naogół dobroczynne i przyjazne, lecz są zawisłe od swego położenia na różnych miejscach nieba i od wpływów owych ciał niebieskich, w styczność których one wejdą.

Najsilniejszy wpływ wywierają Słońce i Księżyc. Najogólniejszą zasadą jest, iż jakiekolwiek ciało niebieskie, im bliżej Słońca się znajdzie, tem silniejszy i skuteczniejszy staje się wpływ jego.

Przy zrodzeniach w dzień (t. j. od wschodu Słońca do jego zachodu) wywierają przyjazny i znaczny wpływ Słońce i Jowisz. Również Saturn może wśród pewnych okoliczności dobrze oddziaływać; odwrotnie znowu i Jowisz może niekorzystnie wpływać.

Przy nocnych zrodzeniach (od zachodu aż do wschodu Słońca) wywierają przyjazny i szczególny wpływ Księżyc i Mars. Wenus, Neptun, Uran i Merkur czynią wyjątki, o czem jeszcze później wspomnimy.

Wszystkie planety mogą posiadać zwyczajny i wsteczny bieg. Planety mają zwyczajny czyli normalny bieg, jeśli ich ruch odbywa się w kierunku kolejnym znaków niebieskich, a więc od Barana do Ryb. Wsteczny czyli retrogrodywny ruch będzie się tedy odbywał w kierunku przeciwnym kolejności znaków. Ten retrogrodywny ruch jest tylko pozorny i zależy od położenia ziemi względem planet i ich prędkości po torach.

Stany spoczynku, pozornego bezruchu planet mają miejsce w czasie przejścia ich z ruchu zwyczajnego w ruch wsteczny i odwrotnie.

W czasie normalnego biegu uzewnętrznieją planety naogół przyjazny wpływ, byle tylko ich położenie w zodjaku było odpowiednie a ujemne aspekty nie niweczyły ich dobrych skutków.

Przy retrogrodywnym biegu wywiązują planety nieprzyjazny wpływ. Wsteczny planeta jest uważany jako „zagniewany" i „wrogi". Retrogradywny dobry planeta okazuje najczęściej szko-

dliwy wpływ, conajmniej jednak następuje częściowe wstrzymanie, przytłumienie jego dobiego oddziaływania. Najsilniejszemi i najskuteczniejszemi są wszystkie planety w czasie swych stanów pozornie bezruchowych. Zwłaszcza szybsze planety jak Merkur, Wenus i Mars okazują wtenczas szczególną siłę.

Również i planety doznają rozmaitych podziałów, jako to: na „górne" planety, których tor znajduje się zewnątrz toru ziemi i na „dolne" planety o torze, znajdującym się wewnątrz drogi ziemskiej. Dalej mamy „szybkie" i „powolne" planety stosownie do szybkości obiegu ich około Słońca, jakoteż gwiazdy „nocne" i „dzienne".

Gwiazdom przydzielono także dni tygodnia i liczby a to w następujący sposób:

Planeta	Znak astrologiczny	Dzień	Liczba
Słońce	☉	niedziela	1 i 4
Księżyc	☽	poniedziałek	2 i 7
Mars	♂	wtorek	9
Merkur	☿	środa	5
Jowisz	♃	czwartek	3
Neptun	♆	"	7
Wenus	♀	piątek	6
Saturn	♄	sobota	8
Uran	♅	"	0

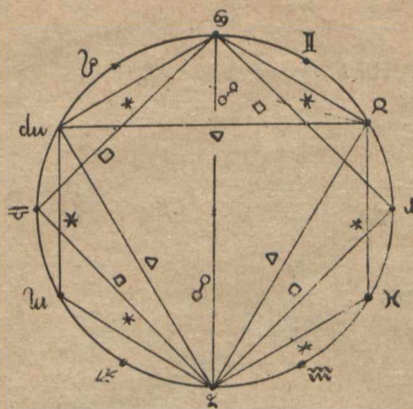
Wszystkie planety, nie wyłączając Słońca i Księżyca panują analogicznie do znaków zodjakalnych nad różnemi częściami ciała ludzkiego, różnemi roślinami i zwierzętami, mineratami, barwami i t. d. One zastępują w prognozie różne stosunki życia ludzkiego, ale też i cnoty, namiętności i t. p.

Tak n. p. Księżyc wywiera wpływ głównie na duchowe i moralne właściwości człowieka, w prognozie zaś zastępuje żeglugę, morze, noc i t. d. Z pomiędzy części ciała ludzkiego podpadają pod wpływ jego oko i mózg. Podlegającemi mu zwierzętami są: nietoperze, żaby, raki i t. p. Z pośród roślin są mu poświęcone: ogórki, melony, rośliny w cieniu żyjące i w i. Jednem słowem niema na ziemi rzeczy i pojęcia, któreby nie były podporządkowane jednemu z planet, albo Słońcu lub Księżycowi. Inaczej trudno by było przeprowadzić szczegółową prognozę.

Wielkie znaczenie dla astrologji mają także aspekty. Pod niemi należy rozumieć pewne określone odstępy ciał niebieskich od siebie, mierzone długością na ekliptyce. Tutaj przytoczymy jedynie najsilniejsze w skutkach swych aspekty (ryc. 6.).

Najpierw więc konjunkcja, oznaczająca aspekt dwóch ciał niebieskich, mianowicie gdy znajdą się w tym samym stopniu długości na ekliptyce. Aspekt ten będzie wywierał dodatni wpływ,

jeśli zostanie utworzony przez dwa dobre planety, a ujemny, jeśli wyniknie z kombinacji dwóch złych planet.



Ryc. 6.

Figura ta służy do obrazowego przedstawienia aspektów. Sekstylne aspekty tworzą w zodjaku sześciokąt skąd nazwa „sekstylny". Kwadratowe aspekty tworzą razem kwadrat, stąd nazwa „kwadratowy" aspekt. Trygonalne aspekty tworzą razem trójkąt, stąd nazwa „trygon". Opozycja jest przeciwstawieniem.

Następnie aspekt sekstylny. Jest to odległość 60° pomiędzy dwiema gwiazdami. Wpływ jego jest bardzo przyjazny.

Dalej aspekt kwadratowy. Jest to odległość 90° między 2 gwiazdami. Wpływ jego jest nieprzyjazny i wrogi.

Za to aspekt trygonalny, t. j. dystans 120° między dwoma ciałami niebieskiemi wywiera bardzo dobry i szczęście przynoszący wpływ.

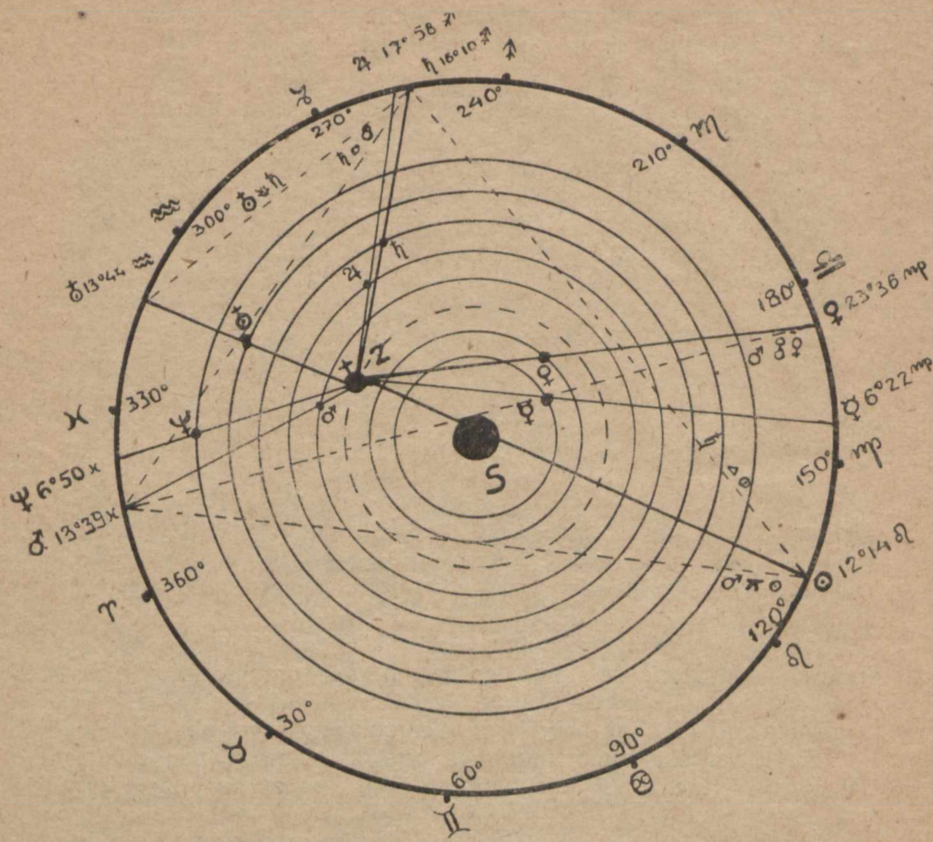
Przeciwnie znowu zachowuje się aspekt opozycyjny, t. j. dystans 180° między 2 gwiazdami, a więc djametralne przeciwstawienie; wpływ jego jest niszczący i bardzo złośliwy.

Jeśli 2 planety wykazują równe deklinacje niezależnie od swych długości i bez względu na to, czy znajdują się po stronie południowej czy też północnej ekliptyki, wtedy mówimy, iż są ze sobą połączone aspektem równoległości. Wpływ jego, podobnie jak przy konjunkcji, jest częścią dobry, częścią zły. Pozatem istnieją jeszcze słabsze aspekty, jak półsekstylny (odległości 30°) i t. d.

Zgadzają się aspekty co do minuty, wtenczas mówimy o aspektach partylnych; przy większem odchyleniu otrzymujemy aspekty plaktyczne. Istnieją bowiem granice pewne, w których aspekt przyjmuje się jako taki.

Aspekty wynikają ze stanu gwiazd w momencie narodzenia (ryc. 7.); ich systematyczne zaś zestawienie dla celów astrologicznych nazywa się „speculum astrologicum".

Stosownie do położenia w różnych znakach zodjakalnych doznają planety wzmocnienia lub osłabienia swej siły zależnie od tego, czy ich natura znajduje się w harmonji lub dysharmonji z danym znakiem. W pierwszym wypadku mówimy o „godnościach", w drugim o „osłabieniach".



Ryc 7.

Figura ta podaje tworzenie się aspektów. Zewnętrzny pierścień jest zodjakiem; wewnętrzne pierścienie, przedstawiające tory planet, są nakreślone w postaci kół. **S.** = Słońce. **E.** = Ziemia. Położenie gwiazd jest wskazane linją kierunkową idącą od ziemi przez środek gwiazdy i padającą na zodjak. Tak n. p. zostają utworzone dwie linje, wychodzące od ziemi i przebiegające jedna przez środek Saturna w 16°10' w znaku Strzelca a druga przez środek Marsa w 13°39' w znaku Ryb. Obydwie planety, t. j. Saturn i Mars, tworzą tutaj aspekt kwadratowy.

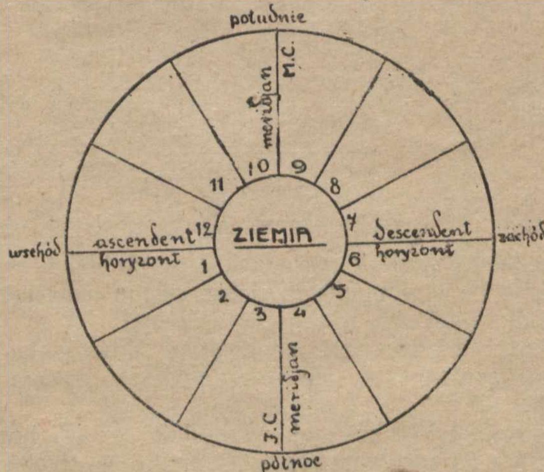
Pierwszą i najwpływowszą godnością planety jest jego owładanie (dominus) czyli zamieszkanie w swym własnym domu. Należy sobie wyobrazić każdy znak niebieski z przynależącymi jemu 30° ekliptyki jako ograniczoną przestrzeń, zwaną „domem" (czego jednakże nie trzeba mieszać z domami horoskopu), a nad każdym z tych domów przełożonego „pana" (władcę), t. j. jakiegoś planetę, który tam wywiązuje swą największą moc. W miesiącach, opanowanych przez Koziorożca i Wodnika (t. j. kiedy Słońce w tych znakach się znajduje a więc w styczniu i lutym), mamy największe zimno, z powodu czego Koziorożec i Wodnik są domami również zimnego Saturna. Odwrotnie stoi Słońce w znaku Lwa jako władca, pan, ponieważ Słońce w znaku tym wypromieniowuje najwięcej ciepła.

Oprócz tego istnieją jeszcze inne godności, jak egzaltacje, granice i t. d.

W przeciwstawieniu do godności mają miejsce osłabienia planet w różnych punktach ekliptyki, a mianowicie, gdy planeta znajdzie się w znaku przeciwnym jego naturze, czyli ulega zniszczeniu. Tak n. p. zimny Saturn znajduje się w gorącym znaku Lwa w swem zniszczeniu i t. d. Te godności i osłabienia służą do dokładnego oznaczenia siły lub bezwładu jakiegoś ciała niebieskiego, co się nawet cyfrowo da przeprowadzić, gdy każdą godność i słabość wyraża się w liczbach.

Horoskop, także schematem nieba zwany, jest całkiem prostym planem, dokładnym obrazem nieba. Wskazuje on położenie Słońca, Księżyca i wszystkich planet, jakoteż gwiazd stałych i t. d. dla ściśle określonego czasu, a więc dla momentu urodzenia w odniesieniu do miejsca urodzenia.

W tym celu dzieli astrologja całe niebo naokoło ziemi na 12 równych części i każdy taki dział nazywa „domem“ (ryc. 8.).



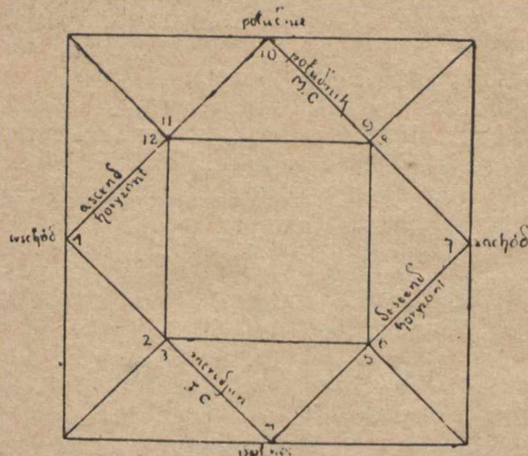
Ryc 8

Obecnie częściej używa się sferycznego przekroju domów albowiem odpowiada on lepiej istotnym stosunkom. Widać tutaj wyraźnie podział nieba naokoło ziemi na 12 części, zwanych domami. Ascendent i descendent tworzą horyzont miejsca urodzenia.

Głowny jednak podział nieba następuje na widzialną i niewidzialną hemisferę. Widzialna cześć, „nadziemną“ zwana, sięga od wschodniej granicy horyzontu poprzez zenit miejsca urodzenia do zachodniej granicy widnokręgu. Niewidzialna część, „podziemną“ zwana, sięga zatem od zachodniego krańca horyzontu do nadiru i z powrotem do wschodniej granicy widnokręgu.

Przez koła wierzchołkowe, przechodzące przez zenit i nadir, a więc południk w chwili urodzenia, zostaje widzialna i niewidzialna część nieba podzielona na dwie części. Tym sposobem otrzymujemy wokół ziemi 4 przedziały albo 4 ćwiartki, których początki nazywają się 4 punktami narożnymi lub domami narożnymi. Mamy

więc południowy, zachodni, północny i wschodni punkt czyli dom narożny. Tu trzeba zaznaczyć, iż południowy punkt narożny wypadnie ponad ziemią, a więc w zenicie, a północny punkt popod ziemią czyli w nadirze. Wyrażenie „punkt narożny" jest właściwie nie na miejscu a pochodzi prawdopodobnie od kwadratowego, pionowego przekroju horoskopu (ryc. 9.), którego to sposobu przedstawiania planu nieba dawniej używano.



Ryc. 9

Kwadratowy przekrój domów, jakiego używali głównie dawniejsi astrologowie.

Każda z tych ćwiartek posiada jeszcze poddziały o 3 równych częściach, które atoli w punktach przecięcia na ekliptyce będą wykazywały różne wielkości.

Te ćwiartki zostają utworzone przez duże koła, z których jedno jest horyzontem a drugie kołem wierzchołkowem czyli południkiem.

W równych odstępach od wschodniej części horyzontu do zenitu, od zenitu do zachodniej części widnokręgu, trzeba sobie wyobrazić po 2 dalsze równej wielkości koła, które więc utworzą 12 przedziałów na niebie w postaci sferycznych dwukątów, przylegających do siebie równomiernie naokół ziemi a przedstawiających astrologiczne „domy".

Wschód widnokręgu tworzy w chwili urodzenia linję graniczną wschodzącego właśnie domu, zwanego 1. domem lub „ascendentem". Do niego przylega — mając na myśli kierunek popod ziemię, 2. dom, potem 3. dom, sięgający aż do spodniego południka. Tam zaczyna się 4. dom (dom narożny) także „niżem nieba" zwany. Pomiędzy tym domem a zachodnim horyzontem leżą zatem 5. dom i 6. dom, który przylega do zachodniego domu narożnego, do 7. domu, zwanego także „descendentem". Po tym domu, a więc już ponad ziemią, następuje 8. dom i 9. dom, którego kraniec wpada w koło wierzchołkowe (górny południk). Tam zaczyna się 10. dom, także „środkiem nieba" zwany. Pomiędzy nim a wschodnim horyzontem przypadają wreszcie 11. i 12. dom.

Wszystkie przeto domy wschodzą, odpowiednio do codziennego obrotu ziemi od zachodu ku wschodowi, 1. domem na wschodzie widnokręgu i przesuwają się od wschodu poprzez południk górny ku zachodowi, gdzie przechodzą na dolną połówkę, przekraczają dolny południk i t. d.

Astrologja mówi o wierzchołkach domów, pod czem rozumie się te punkty ekliptyki, które powstają przez przecięcie ekliptyki z największemi kołami, przebiegającemi od punktu północnego do południowego; punkty te rozpoczynają swoją długością na ekliptyce odpowiednie domy.

Teraz przystąpimy do określenia cech każdego poszczególnego domu.

I. dom oraz znajdujące się w nim ewentualnie planety określają zewnętrzny wygląd człowieka i wywierają w znacznym stopniu wpływ na usposobienie jego.

II. dom kieruje sprawami finansowemi.

III. dom odnosi się 1. do rodzeństwa lub kuzynów, 2. do sąsiadów, 3. listów, pism i rozpraw, 4. krótkich podróży. Planety w III. domu wpływają w wielkim stopniu na stronę duchową człowieka.

IV. dom odnosi się do ojca, miejsca zamieszkania, domowego pożycia i podaje, w jakich stosunkach będzie się dana osoba znajdowała pod koniec swego życia.

V. dom odnosi się do potomstwa, spekulacji, zakładań się o coś, gier szczęścia i przygód.

VI. dom odnosi się do 1. sług, poddanych, niżej stojących i 2. do chorób. Znajduje się u wierzchołka tego domu dysharmoniczne promienie wysyłający planeta, wówczas ta część ciała, która stoi w związku ze znakiem tegoż domu, będzie zagrożona słabością i chorobą.

VII. dom odnosi się 1. do pożycia małżeńskiego i małżonków, 2. procesów i sporów, 3. otwartych przeciwników i oponentów i 4. uczestnictwa w spółkach.

Z VIII. domu wnioskujemy 1. o ewentualnych spadkach, 2. majątku małżonka, 3. rodzaju własnej śmierci, 4. jakoteż tajemnicach, które należy ukrywać.

IX. dom odnosi się do długich podróży, życia religijnego i sennego i wywiera wielki wpływ na skłonności ducha, szczególnie gdy się w owym domu jakiś planeta zatrzymuje.

X. dom odnosi się do powołania, matki, przełożonych i opinji u innych.

XI. dom wskazuje nam naszych przyjaciół, nadzieje i życzenia i majątek matki.

W XII. domu znajdujemy swych skrytych nieprzyjaciół, dalej troski, a wreszcie daje nam wyjaśnienie, czy nie grozi nam niebezpieczeństwo prześladowania lub uwięzienia. Mars, Saturn, Uran lub Neptun w XII. domu wskazują nam na wielu ukrytych wrogów.

Wreszcie pozostają nam do wymienienia gwiazdy stałe i senzytywne punkty.

Gwiazdy stałe, których wpływ staje się dla nas jeszcze wyczuwalny, należą do gwiazd 1. aż do 4. wielkości. Najważniejszemi są gwiazdy stałe pierwszego rzędu, znajdujące się przy wierzchołku X. domu, dalej w XI. i I. domu, jakoteż gwiazdy będące w konjunkcji z Słońcem i Księżycem.

Senzytywne punkty ekliptyki należą jeszcze do hipotezy. Te punkty wyszukuje się w ten sposób, iż się oblicza dla wszelkich stosunków, dla których ma się pewien punkt wyliczyć, odległości dwóch w tym względzie wpływowych gwiazd a różnicę ich dodaje się do ascendentu, t. j. do jego długości.

Uwzględnić należy jeszcze punkty węzłowe Księżyca. Są to bowiem punkty ekliptyki, w których się droga jej przecina z drogą Księżycową. Przy wschodzącym węźle księżycowym czyli „smoczej głowie" wznosi się tor Księżyca ponad ekliptykę, przy zachodzącym węźle Księżyca czyli „ogonie smocznym" zstępuje popod nią.

Głowa smocza uchodzi w astrologji za przyjazny, szczęście przynoszący znak, podczas gdy ogon smoczy przynosi przeszkody i zniszczenie.

Oto więc poznaliśmy astrologiczny szkielet w grubych zarysach.

Celem jaśniejszego wyobrażenia sobie, jak to w praktyce wygląda astrologja, wskażemy pobieżnie na przykładzie, jakim sposobem buduje się horoskop. Trudno tu oczywiście przeprowadzać wszelkie szczegółowe obliczenia, wymagające dużo miejsca i naturalnie sporo wyjaśnień dla laika; ograniczymy się przeto do podania tylko gotowych rezultatów.

Weźmy pod uwagę osobę, która urodziła się n. p. 21. kwiet. 1873. r. o 4. godz. 30 minut rano w miejscowości, znajdującej się pod 49° 51' północnej szerokości i 18° 16' wschodniej długości od Greenwich.

Bierzemy tedy czas gwiazdowy w południe dnia poprzedniego, t. j. 20. kwietnia 1873.

	Dla powyższej miejscowości wynosi on:	1 h 54 min. 34 sek.
+	czas, jaki upłynął od południa do momentu urodzenia, wyrażony w czasie gwiazdowym:	16 h 32 min. 43 sek.

Kulminacyjny punkt równika w chwili urodz.: 18 h 27 min. 17 sek.

Czas wyrażony w stopniach da nam: 276° 49'.

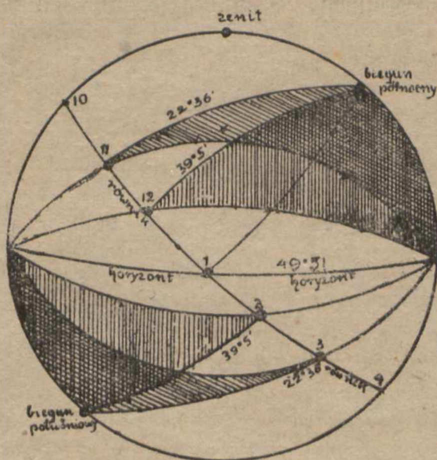
To miejsce równika stanowi rektascenzję X. domu.

Doliczywszy do tych 276° 49' pięć razy po 30°, otrzymamy dla XI. domu 306° 49', dla XII. domu 336° 49', dla I. domu 366° 49', t. j. 6° 49', dla II. domu 36° 49' a dla III. domu 66° 49' jako ukośne wschody tychże domów.

Dla tych to wartości przy równoczesnem uwzględnieniu wysokości biegunowych owych domów, jakie z osobnych obliczeń wynikają, musimy znaleźć punkty przecięcia na ekliptyce.

Obliczenia powyższych 6 domów wykonuje się przy pomocy trygonometrji sferycznej. Ponieważ reszta domów znajduje się w pozycji djametralnej do poprzednich więc wystarczy zastosować tutaj tylko znaki przeciwległe zodjaku z umieszczeniem obok nich tych samych rezultatów, wyrażonych w stopniach i minutach.

Jak się wysokości biegunowe poszczególnych domów tworzą, to nam przedstawia poniższa ryc. 10.



Ryc. 10

Jeśli nam nie chodzi o zbyt wielką dokładność w obliczeniach, możemy się w tym celu posłużyć tablicami, zawartemi w dziełkach, które corocznie wydają angielskie księgarnie. Również i w Niemczech istnieją tego rodzaju wydawnictwa. W tablicach tych można bez większego trudu znaleźć odpowiednie rezultaty gotowe.

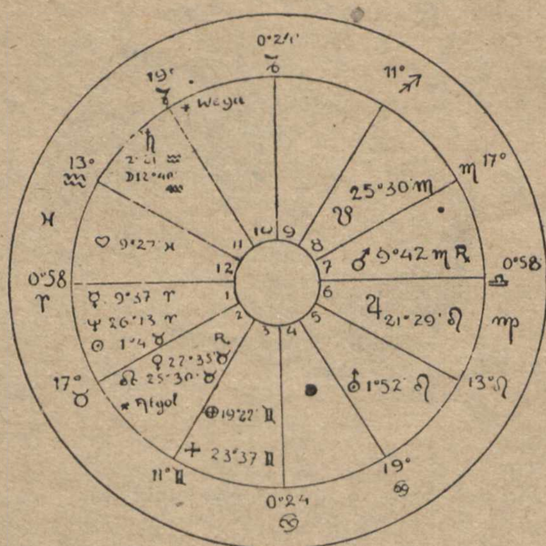
Niejednego, nie posiadającego potrzebnych w tym wypadku pewnych wiadomości matematycznych, przerażą może owe liczenia astrologiczne za pomocą trygonometrji sferycznej, lecz ku pocieszeniu możemy podać, iż istnieją już bardzo przystępnie opracowane obliczenia, na podstawie których każdy śmiertelnik bez specjalnych wiadomości matematycznych potrafi wyliczyć jakikolwiek horoskop, stosując jedynie mechanicznie sferyczno-trygonometryczne rachunki.

Znalazłszy ostatecznie wierzchołki wszystkich domów, kreślimy sobie figurę, wpisując w nią wartości początkowe domów. Następnie obliczamy dla momentu urodzenia miejsca geocentryczne gwiazd przy pomocy tablic planetarnych czyli efemeryd, wychodzących również w Anglji.

Angielskie efemerydy podają na każde południe całego roku stan gwiazd w długościach. Wystarczy tedy wyszukać bieg planety w przeciągu 24 godzin, poczem już łatwo można obliczyć długość jego w chwili urodzenia.

Następnie wciąga się pozycje planet ze swymi astronomicznemi znakami do horoskopu, z innej zaś tablicy wyszukuje sie

stosujące się w danym przykładzie gwiazdy stałe, które również notuje się w horoskopie. Wreszcie wylicza się wszystkie możliwe aspekty. Obliczywszy jeszcze senzytywne punkty, z których ważniejsze również umieszczamy wewnątrz horoskopu, będziemy mieli gotowy horoskop, na podstawie którego będziemy mogli po zastosowaniu odpowiednich reguł astrologicznych dowiedzieć się wszelkich rzeczy kolejno według znaczenia każdego poszczególnego domu, planet w domach się znajdujących i ich aspektów.



Ryc. 11

Rycina nasza (11.) przedstawia właśnie taki zupełny horoskop i to już z korekturą czasu urodzenia, gdyż znajomość całkiem dokładna czasu owego urodzenia należy do rzadkości. Korekturę tę przeprowadza się za pomocą specjalnych, skomplikowanych rachunków.

Astrologiczna praktyka rozporządza jeszcze rozmaitemi innemi środkami pomocniczemi. Tak n. p. oblicza się na każdy rok t. zw. rewolucję solarną czyli słoneczną. W tym celu układa się pomocniczy horoskop na tę chwilę każdego roku, w czasie której słońce wstępuje w ten stopień i minutę na ekliptyce, jakie ono zajmowało w czasie urodzenia. Tym sposobem ułatwiamy sobie rozpoznanie corocznych wypadków i zdarzeń w szczegółach.

Oprócz tego oblicza się także horoskopy progresywne i lunarne a w ważnych wypadkach horoskopy na pewne określone dni.

Astrologja rozporządza również paru systemami celem sprostowania niedokładnie podanego czasu urodzenia.

W końcu dadzą się oznaczyć drogą rachunkową terminy ziszczenia się przepowiedzianych przeznaczeń, mianowicie za pomocą t. zw. dyrekcyj.

Dyrekcje te dzielą się na primarne (pierwszego rzędu) i sekundarne (drugiego rzędu). One rozczłonkowują się dalej na mundanne i zodjakalne. Oprócz tego oblicza się jeszcze trnzyty planet a wreszcie profekcje.

Przy dyrekcjach chodzi głównie o sferyczno-trygonometryczne obliczenia łuku pomiędzy 2 ciałami niebieskiemi lub między pewnem określonem miejscem ekliptyki jak n. p. wierzchołkiem domu a ciałem niebieskiem. Łuk ten musi się według pewnych metod zamienić na czas, który doliczony do daty urodzenia, podaje nam porę spełnienia przepowiedzianych zdarzeń.

Technika ta jest bardzo skomplikowana, stanowiąc jednakże najważniejszą część astrologji urodzeń.

Dyrekcjom jest dane wielkie pole zastosowań, gdyż przeprowadza się je z 1. i 10. domem, ze Słońcem, Księżycem i wszystkimi planetami; przytem mogą one być wykonane w wstecznym jak i prostym kierunku, t. j. zgodnie ze znakami zodjakalnemi lub przeciwnie.

W rezultacie otrzymamy z tego kilka set pierwszorzędnych i 100—200 drugorzędnych dyrekcyj. Jasną więc staje się rzeczą, iż na tej podstawie zostają odsłonięte wszelkiego rodzaju zdarzenia w życiu człowieka.

Te dyrekcje primarne, które się dadzą wesprzeć sekundarnemi dyrekcjami, tranzytami i profekcjami, pociągają za sobą brzemienne w skutki wypadki. Po wyliczeniu tedy i objaśnieniu wszystkich dyrekcyj horoskop urodzenia staje się w zupełności ukończonym.

Mundanna astrologja wystawia przy pomocy tych samych reguł i tej samej techniki 4 horoskopy rocznie, a mianowicie, jak to już powyżej wspomniano, na czas wejścia Słońca w punkty kardynalne a także na chwilę rozpoczęcia zaćmienia słonecznego lub księżycowego. Jednakże przy wykładaniu owych horoskopów stosuje się po części inne reguły.

To, co tu zostało powiedziane o astrologji urodzeń, daje nam niejako pojęcie o jej istocie i drogach rozwiązania różnych zagadnień, niezmiernie ważnych, bo obchodzących osobiście każdego człowieka, o ile oczywiście zechce on przypuścić choćby na chwilę, iż istnieje w wszechświecie wielka, niezgłębiona harmonja, której cząstkę i on sam stanowi, tworząc tylko jedno jej ogniwo, podlegające nieustannej, napozór niewidocznej ewolucji, która w dalszym ciągu udziela się całości kosmosu. Tak tedy powoli z całem otoczającem nas jestestwem poruszamy znajdujący się w wiecznym ruchu, mechanizm o niezliczonych miljardach kółek zębatych, a jeśli tu i ówdzie jakieś zazębienie wyda dysharmonijny zgrzyt, to dzieje się to tylko z braku świadomości lub fałszywego pojmowania istoty i celowości bytu.

Myślę autora nie było bynajmniej przekonanie kogokolwiek o prawdzie tej tak wspaniałej, królewskiej lecz wyrugowanej z indeksu nauk oficjalnych wiedzy, która gdzieś hen w zamierzchłych bliżej nam nieznanych jeszcze czasach początek swój wzięła i stopniowo uzupełniana nowemi doświadczeniami i udoskonalana przetrwała statecznie wiele epok dziejowych, zażywając różnego w nich wzięcia stosownie do prądów umysłowych, jakie w nich nurtowały. — I tak oto ona jak Feniks z popiołów zaczyna powstawać ponownie, oczyszczać się z różnych niepożądanych naleciałości i stawiać pewne fundamenta pod przyszłą, w niedalekiej przyszłości za oficjalną uznaną wiedzę. Tu jedynie własne przeświadczenie oparte na pracy samoistnej może doprowadzić nowicjusza do gruntownej zmiany poglądu na ten dział wiedzy.

*

Niech tedy naród polski godnym się stanie następcą jednego z największych swych synów, Mikołaja Kopernika, który astrologji bynajmniej nie chował pod korzec, lecz gorliwie się jej poświęcał. We wszystkich państwach zachodnich wre praca nad podniesieniem astrologji i przywróceniem jej do dawnej świetności, tylko u nas głucho i cicho, bo dotychczas niema ani jednej książki wydanej w tym duchu, nie mówiąc już nawet o perjodycznych czasopismach. Cóż bardziej ma Ludzkość uszczęśliwić, czy wysilanie mózgów nad wyszukiwaniem nowych coraz to doskonalszych broni morderczych, jużto w postaci pocisków armatnich, jużto w formie straszliwych gazów trujących, ziejących spustoszeniem wszelkiego jestestwa na ziemi — matce naszej, czy też skierowanie wszelkich wysiłków w tym kierunku, by człowiek jako korona wszego stworzenia mógł rzeczywiście stać się panem sił żywiołowych i kosmicznych — a przedewszystkiem, by sam się oczyścił z miazmatów, przywar i skłonności zwierzęcych, drzemiących jeszcze w głębi jego duszy, bo dopomożenie mu do wzniesienia się na możliwie najwyższy szczebel wiedzy uduchowienia — to jest istotny i ostateczny cel astrologji prawdziwej. Ona jemu — pochodnią, rozświetlającą drogi odwieczne we wszechświecie.



* * *

Korespondencję należy wysyłać pod adresem: Karol Chobot, Warszawa, Nowogrodzka 11. m. 7.

* * *

Czasopismo W. A. L. nie bierze odpowiedzialności za nadesłane prace, zastrzega sobie odpowiedzi lub milczenie. Na odpowiedzi załączyć m. p. 20—40 groszy. Redakcja.

Wydawca i redaktor: **Karol Chobot**, Warszawa.
Odpowiedzialny redaktor: **M. Lisowiec, Cieszyn.**

20.-